

Giovanni Battista
PERGOLESI

*LA SERVA
PADRONA*
SŁUŻĄCA PANIĄ



200 LAT OPERY W KRAKOWIE

GIOVANNI BATTISTA PERGOLESI

(4.I.1710—16.III.1736) 1736

Urodził się w małej miejscowości Iesi koło Ankony, zmarł mając 26 lat w Pozzuoli koło Neapolu. Jeden z najwybitniejszych twórców i kompozytorów włoskiej opery komicznej. Pergolesiego określa się często jako klasyka opery buffa.

Wykształcenie odebrał w znanym wówczas konserwatorium neapolitańskim, po ukończeniu którego otrzymał zaszczytny tytuł kapelmistrza u księcia Stigliano w Neapolu. W ciągu tak krótkiego życia skomponował liczne opery (tzw. opery seria) m. in. „Salustia” (1731), „Adriano in Siria” (1734), „L'Olimpiade” (1735); opery buffa: „Flamino” (1735), „Lo Frate 'nnamorato” (1732), intermezza: „Livietta e Tracollo” (1734), „Il finta Polacca” arie, msze, sonaty triowe, skrzypcowe i klawesynowe, koncerty na orkiestrę smyczkową oraz kantatę dla dwóch żeńskich głosów i orkiestrę „Sabat Mater” (1736). Jego najbardziej znane w świecie opery intermezzo „LA SERVA PADRONA” („Służąca panią”) włączone do trzyaktowej opery seria „Il Prigioniero superbo” zapoczątkowało prawdziwy rozkwit opery buffa i stało się wzorem tego gatunku.

Po sukcesie intermezza „La serva padrona”, którego pierwsze przedstawienie odbyło się 28 sierpnia 1733 roku w Teatrze San Bartolomeo di Napoli, Pergolesi otrzymał angaż na dworze księcia Madalaniego w Rzymie. Dzięki temu utworowi Pergolesi nie tylko znalazł się na książęcym dworze, ale trafił również do historii opery światowej. Włoska opera komiczna do czasów Pergolesiego związana była z rodzajem intermedia. Tak w XVII wieku nazywały się małe, komiczne scenki ilustrowane muzyką, wykonywane w przerwach między aktami opery poważnej (opera seria). Scenki te oparte były najczęściej na motywach średniowiecznych i wątkach mitologicznych. Śpiewano je w dialekcie neapolitańskim. „La serva padrona” pisana jako intermedium, dzięki mistrzowskiej kompozycji stała się pierwszym klasycznym obrazem opery buffa, wyznaczając dalszą drogę temu gatunkowi. Obyczajowa tematyka z charakterystycznym przeciwstawieniem głupich panów (Uberto) i mądrych sług (Serpina) przez wiele lat stanowić będzie jej klasyczny schemat. Żywość akcji, prosta muzyka bliska ludowym pieśniom i tańcom neapolitańczyków — wszystko to zaważyło na niezwykłej popularności owego dzieła jak również całego gatunku.

Forma oddzielnych „numerów” pozwalała autorowi „La serva padrona” na kompozycję popisowych wręcz arii. Przykładem takowej jest aria Serpiny w drugim obrazie, w którym tytułowa „La serva padrona” zwraca się ku Uberto słowami: „Wiem, będzie Panu smutno...”, by po chwili dokończyć na stronie „Och, widzę, że się wzruszył”.

Kiedy w 1752 roku wystawiono „La serva padrona” w Paryżu, już wtedy stało się wiadomym, że utwór ten będzie „źródłem obfitości” dla francuskiej opery komicznej. Pod jego wpływem wybitny przedstawiciel francuskiego Oświecenia Jean-Jacques Rousseau napisał jednoaktową, miniaturową operę zatytułowaną „Wiejski czarnoksiężnik”. Od tego momentu datuje się początek francuskiej opery komicznej.

LIBRETTO

CZĘŚĆ I

Uberto po bezsennej nocy kończy toaletę. Jest zły, bowiem już od trzech godzin czeka na śniadanie, które miała przygotować służąca Serpina. Nastrój pogarsza pierwsze tego dnia spotkanie z Serpiną, która prócz tego, że nie wykonuje swoich obowiązków ma jeszcze czelność domagać się szacunku! A nawet twierdzi, że jest prawdziwą księżną. Cóż, w takiej sytuacji nadeciągająca burza może tylko rozładować kłótnia. Za pomoc, wsparcie i opiekę przez tyle lat — skarży się Uberto — żadnej nagrody, żadnej wdzięczności.

Serpina nie da się przekonać, że to właśnie ona jest niewdzięcznicą. Próbuje przekonać Uberto o swych racjach. I w dodatku twierdzi, że Uberto powinien ożenić się z nią. Zaskoczony tym starzec, broni się jak może w potyczce słownej z przewrotną i sprytną Serpiną. „Kobieta, to diabeł rodem z piekła!” — stwierdza. Serpina odpira atak, mówiąc o swych wdziękach i urodzie. „Nie znajdziesz miłszej w świecie, niż sama Serpina” — kokietuje, jednocześnie wyznaje mu gorącą miłość.

W ekstatycznym śpiewie padają słowa „Ja pana kocham, ja pana kocham”. Zdezorientowany Uberto nie wie, co odpowiedzieć, więc wpada w ten sam ton i odpowiada jak echo „Ja panią kocham”. Ale to dopiero początek.

CZĘŚĆ II

Radość Serpiny z pierwszej potyczki nie zna granic. Serpina, wierzy w niezawodne cechy kobiety: spryt i przebiegłość. By utwierdzić się w przekonaniu, że starzec ją naprawdę kocha postanawia wykorzystać Vespone, służącego Uberto. Vespone ma w przebraniu kapitana odegrać rolę pretendenta do ręki Serpiny. Za udział w „spisku” przeciwko niezdecydowanemu Uberto, Serpina obiecuje Vespone świetlaną przyszłość u jej boku — przyszłej Pani tego domu.

Coraz bardziej chwiejne stanowisko Uberto wobec wyznań Serpiny utwierdza ją tylko w konieczności szybkiego wykonania pomysłu. Szybko zdradza swemu panu słodką tajemnicę posiadania narzeczonego — żołnierza w stopniu kapitana, o ognistym temperamencie i niezwykłej sile. I dodaje: — „Czasami w jednym momencie może się wydarzyć więcej niż w ciągu całego roku”. Te argumenty wreszcie przemówiły do pana. Wystraszony naprawdę Uberto zaczyna wierzyć w odejście Serpiny. Nie. Nie może na to pozwolić. Wybaczaj jej wszystkie przykrości, które mu dotąd wyrządziła, myśli jedna po drugiej kołaczą mu po głowie: Kocham, nie kocham, nie kocham. Rozsądek podpowiada — Ależ to służąca. Nie szalej staruszkule; serce zaś mówi zupełnie co innego. Właśnie w chwili wahań, Serpina zjawia się z narzeczonym. Żąda dla niego od Uberto posagu w wysokości 4.000 dukatów — Jeśli nie, naręczony zbije pana — mówi do Uberto. Cóż, Uberto godzi się na tak duży posag. Na znak zgody podaje rękę przyszłemu mężowi Serpiny. Szybko jednak orientuje się w sytuacji. Poznaje sługę Vespone i w uniesieniu krzyczy „Kłamstwo!” A Serpina wtóruje: „Daleś słowo. Ze służącej stałam się Panią!” Zadowolony z obrotu sprawy Uberto śpiewa o miłości i o tym, że jest poddanym Serpiny od tej chwili. Zwłaszcza teraz kiedy zwyciężył i triumfuje Kupido. W ostatnim duecie miłosnym Serpina i Uberto śpiewają: „Serce wali jak pojmany ptak. Daj rękę, posłuchaj, tik, tak.” Zakochani nie pojmują jak to się stało — Co to może być — Jak to objaśnić — Dajcie odpowiedź — Jak to zrozumieć!

Komiczna scenka rozegrana między Uberto i Serpiną kończy się triumfalną pieśnią zwycięskiej miłości.

Streszczenie na podstawie tekstu włoskiego.

OPERA I OPERETKA W KRAKOWIE SCENA BAROKOWA

Dyrektor i Kierownik Artystyczny EWA MICHNIK
Z-ca Dyrektora ZENON HAJDUGA
Kierownik literacki JÓZEF OPALSKI



GIOVANNI BATTISTA PERGOLESİ
LA SERVA PADRONA (SŁUŻĄCA PANIĄ)
intermezzo w dwóch częściach
Libretto: Federico Gennaro

Kierownictwo muzyczne RAFAŁ JACEK DELEKTA
Reżyseria WOJCIECH ZIĘTARSKI
Scenografia ELŻBIETA KRYWSZA-FEDOROWICZ

OBSADA

Serpina — służąca — ANTONINA MALARZ (sopran)
 GRAŻYNA MYTYCH
 BOŻENA WALCZYK
Uberto — starzec — WIESŁAW NOWAK (bas)
 ZBIGNIEW SZCZECURA
Vespone — sługa — PAWEŁ GALIA (rola niema)

Orkiestra kameralna Opery Krakowskiej
dyryguje RAFAŁ JACEK DELEKTA

basso continuo:

klawesyn — MARTA KACZMARSKA
wolonczela — BARBARA DROBNIAK

Premiera: 8 grudnia 1982 r.

Redakcja programu STANISŁAW MĘDAK
Współpraca ANNA JAKUBIEC

Opracowanie graficzne Piotr Turnau
Drukarnia Narodowa Z-3, zam. 5712/82 1.500 K-15/1773